BKSP-13542/01/26/EP

[redacted]

RPW/14416/2026-1B

EZD RP K8
(BPK-III)
Data rejestracji: 2026-04-27
Data wpływu: 2026-04-27

Piła. 20.04.2026 r.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Kancelaria Sejmu
ul. Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa

KANCELARIA SEJMU
27. 04. 2026
Biuro Komunikacji Społecznej

Korzystając z art. 63 Konstytucji RP składam petycję:
Wnoszę o spowodowanie uzupełnienia, jak rozumiem obowiązującego **„Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 7 lipca 2011 r. w sprawie kierowania na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową"** o punkt przepisu zobowiązujący OW NFZ do uwzględnienia częstych przypadków korzystania z sanatorium przez małżeństwa (a w przyszłości, być może przez „osoby najbliższe").

Uzasadnienie.
Zdecydowałem się napisać petycję do Sejmu, ponieważ tu pracują posłowie, nasi przedstawiciele i to oni najlepiej wiedzą jak naprawić czy udoskonalić prawo tak, by dobrze służyło ludziom Wreszcie to oni, będący naszymi reprezentantami, mają odpowiednie instrumenty by doprowadzić do dobrego zrealizowania zgłaszanych przez obywateli spraw.
Kilka razy korzystaliśmy z żoną z sanatorium w Dąbkach, Ciechocinku, Dusznikach, Połczynie Zdroju, bez uprzedniego telefonowania czy otrzymamy, co wydawało się życiowo oczywiste, dwuosobowy pokój. Nigdy nie mieliśmy z tym problemu, bo to tak oczywiste, i normalne, że wydawało się wręcz niewymagające unormowań prawnych. Okazuje się, że sanatoria zwyczajowo w takich sytuacjach szły na rękę i nie miały obowiązku gwarantowania „dwójek" A więc wszystko zależało od widzimisię szefostwa sanatorium !! Tu przychodzi mi na myśl, sytuacja z nominowanymi sędziami TK, wybrano 6 ale moje widzimisię takie, że przyjmę ślubowanie od dwóch) w obu przypadkach zabrakło wyraźnego zapisu w prawie.
Przybyliśmy z żoną 2 kwietnia b.r. do sanatorium „Perła Bałtyku" w Kołobrzegu i spotkaliśmy się z nieprzyjemną sytuacją : zaoferowano nam trzyosobowe pokoje jednopłciowe żona w jednym ja w drugim. Przed recepcją był tłum ludzi, kolejka bardzo powoli przesuwała się, im bliżej było do recepcji tym większy hałas. Okazało się że od rana te awantury się odbywały.
Zbulwersowało to, że nie byliśmy jedynym małżeństwem w tak przykrej sytuacji. Wiele z nich przyjechało pociągiem z różnych stron Polski, rozmawialiśmy z państwem z Katowic i Kielc, zdenerwowani ludzie wyżywali się na bezradnych recepcjonistkach, posądzając o komercyjna sprzedaż „dwójek" na okres zbliżających się świąt z piękną pogodą.
Proszę sobie odpowiedzieć na pytanie: kto z państwa, Komisji Petycji , będący w doskonałych relacjach ze współmałżonkiem zgodziłby się na takie warunki pobytu? Głupim jest argument, który słyszałem, że sanatorium to nie hotel…ale też nie szpital!!.. A już na pewno nie kolonie dla dzieci i młodzieży. Również pobyt w sanatorium to nie są tanie wczasy dla dwojga!.
Pobyt w takim miejscu musi być pełen spokoju, wyciszenia, regeneracji sił po szpitalu, operacjach itp.
Mamy XXI wiek, ludzie wszędzie chcą żyć, wypoczywać, leczyć się w coraz lepszych warunkach. Tym bardziej, że większość pacjentów sanatoriów to seniorzy, ludzie starsi.
Nietrafione są argumenty, że u małżonków występują różne schorzenia więc NFZ nie może gwarantować małżeństwom w jednym miejscu i terminie (tak było w naszym przypadku, zał.1), ponieważ olbrzymia większość wspaniałych polskich sanatoriów oferuje coraz bogatszą, wszechstronną bazą zabiegową, więc nie ma większych problemów ze znalezieniem odpowiedniego sanatorium, tym bardziej, że pacjenci najczęściej godzą się z terminem skierowania rozumiejąc, że jest kolejka, że nie są jedynymi i że mogą od kilku lat śledzić swoją kolejkę elektronicznie. Jedyny „problem" to wzajemny kontakt urzędnika z sanatorium i pytanie tego pierwszego : -ile gwarantujecie „dwójek" dla naszego OW NFZ ?

Postulat jest prosty, i niekoniecznie uciążliwy dla decydentów OW NFZ. Proponowany w petycji punkt rozporządzenia mógłby brzmieć :
1. Małżeństwa (ewentualnie „osoby najbliższe") mają prawo do pokoju dwuosobowego z łazienką.
2. Przydział pokoju jak w pkt1 możliwy jest tylko na pisemny wniosek małżeństwa złożony w terminie dwutygodniowym, po otrzymaniu informacji przynajmniej jednego z małżonków o nadaniu numeru w kolejce.

Gdzie jak gdzie ale sanatorium jest doskonałym miejscem na realizację **Art. 18 Konstytucji** tu jest okazja do pokazania, że **„Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej"** tym bardziej jeśli jest starsze.
Z powodu dużego zainteresowania w moim środowisku tym tematem, proszę informację o terminie rozpatrywania mojej petycji przez „Komicję petycji". Chcemy wiedzieć jak będzie przedstawiona petycja i jak będzie przegłosowywany jej dalsze procedowanie. Będzie to „lekcja edukacji obywatelskiej", którą wybito obywatelom w latach 2015-25.

W uzupełnieniu uzasadnienia przesyłamy naszą korespondencję do OW NFZ Poznań jako ilustrację niemiłej przygody sanatoryjnej, która to przygoda dotknęła kilkadziesiąt par małżeńskich tylko jednego dnia i w tym jednym sanatorium o dumnej, zupełnie nieadekwatnej nazwie - „Perła Bałtyku".

W załączeniu:
1. Pismo do OW NFZ z dnia 1.12.2025 (po otrzymaniu przydziału do Lądka Zdroju w różnych terminach i różnych sanatoriach)
2. Pismo do OW NFZ z dnia 2 kwietnia 2026 (rezygnacja z sanatorium w Kołobrzegu)
3. Pismo OWNFZ powołujące się na nieprzytoczone „Aktualne obowiązujące przepisy prawa" i zakończoną procedurę skierowania

POZNAŃ, dn. 2026-04-14

NFZ

OW NFZ W POZNANIU
GRUNWALDZKA 158
60-309 POZNAŃ
tel.:61/850-61-89; 850-61-38; GODZ.9.00-15.00

152528585312120260414000

[redacted]

[redacted]

Po zapoznaniu się z przyczynami niepodjęcia przez Panią/Pana wyznaczonego przez nas leczenia, informujemy,
Rezygnacja z potwierdzonego skierowania - miejsce leczenia (brak pokoi 2-osobowych).
Narodowy Fundusz Zdrowia nie gwarantuje pacjentowi zakwaterowania wg jego preferencji. Warunki zakwaterowania ustalane są na miejscu pomiędzy świadczeniobiorcą a świadczeniodawcą, tym samym brak możliwości zrealizowania przez WOW NFZ w Poznaniu wniosku o zmianę miejsca leczenia.
Wnioski o zmianę terminu albo miejsca leczenia traktowane są jako rezygnacja z leczenia uzdrowiskowego.
Aktualnie obowiązujące przepisy prawa w tym zakresie nie przewidują obowiązku wyznaczenia kolejnego terminu leczenia uzdrowiskowego. W związku z tym procedowanie skierowania zostało zakończone.
W celu skorzystania z leczenia uzdrowiskowego można złożyć nowe e-skierowanie i ewentualnie dowiadywać się o możliwość skorzystania z tzw. "zwrotów".

STARSZY SPECJALISTA
Dział Lecznictwa Uzdrowiskowego

Sławomir Neidner
.....
Pieczęć, podpis pracownika NFZ

to postarajcie się o jego zmianę - przyjazną Ludziom!!!

Piła 1 grudnia 2025 r.

[redacted]

OW NFZ Poznań
Grunwaldzka 158
60-309 Poznań
Pani Ewa Niewęgłowska

Bardzo dziękujemy za otrzymane dziś terminy i miejsca leczenia sanatoryjnego.
Nie chcemy rezygnować z sanatorium ale niestety, dostaliśmy różne terminy w dwóch sanatoriach w Lądku Zdroju. Mamy ogromną prośbę o ujednolicenie dla nas dwojga terminu i w miarę możliwości trochę później ze względu na przebytą operację kręgosłupa, która mocno jeszcze daje znać o sobie a poruszanie się w warunkach zimowych jest trudne i ryzykowne.
Składając wnioski liczyliśmy na sanatorium po ok 8 miesiącach tak, żeby turnus skończył się przed wakacjami i żebyśmy nie musieli stawać przed koniecznością „zawracania głowy" prośbami. Poza tym tak się składa, że na okres letni przylatuje wnuczka, którą widujemy tylko dwa razy w roku, stąd owe „celowanie" na 7-8 miesięczne oczekiwanie.
Zawsze byliśmy zadowoleni we wszelkich kontaktach z NFZ, mamy nadzieję, że i tym razem znajdziemy zrozumienie.

W załączeniu :

[redacted]

3. Karta informacyjna leczenia szpitalnego

[redacted]

Piła 02.04.2026 r.

OW NFZ Poznań
Grunwaldzka 158
60-309 Poznań

Dla przypomnienia, na zakończenie naszego pisma z dnia 1 grudnia 2025 w sprawie [redacted] napisaliśmy tak: " Zawsze byliśmy zadowoleni we wszelkich kontaktach z NFZ, mamy nadzieję, że i tym razem znajdziemy zrozumienie."
I na tym, jak to dziś widzimy, chyba koniec zadowolenia, bo gdy otrzymaliśmy przyjemną Państwa reakcję w postaci listu ze skierowaniem do Kołobrzegu, nasza radość sięgała zenitu i chyba dobrze, że nie wyrywaliśmy się z tą radością i nie napisaliśmy, jak bardzo jesteśmy wdzięczni za wyrozumiałość. Jednocześnie poinformowaliśmy córkę, że tym razem nie spędzimy razem Świąt Wielkanocnych bo mamy od 2 kwietnia sanatorium, i to w Kołobrzegu !!
Dziś, od 6.30 rano zaczęliśmy znosić bagaże z 2 piętra do samochodu, żona , kobieta po 70-tce, ja po ¾ wieku, po zawale (2014) i z ograniczoną mobilnością ze względu na ciężko przebytą operację 28.10.25, o czym informowałem w w/w piśmie.
Jeszcze wczoraj dzwonią z Centrum Leczenia Bólu : zwolniło się miejsce i zapraszamy pana na zabieg termolezji na godzinę 17.45. Ja, będąc już myślami na rehabilitacji w uzdrowisku oczywiście z przykrością odmówiłem grzecznie, ponieważ nie zaleca się bezpośrednio po zabiegu prowadzić auta. Doszliśmy do porozumienia, że może to dobrze się składa, bo po sanatoryjnej rehabilitacji i po rezonansie magnetycznym ok 15 maja pan doktor zadecyduje być może o skuteczniejszym zabiegu przeciwbólowym.
O 8.32 jedziemy.. z ogromną radością, że udajemy się do Kołobrzegu właśnie na okres świąteczny. Wreszcie dość gości, garów, obżarstwa. Niedaleko morze, może dojdziesz do plaży? – zastanawiała się żona.. Chyba dokupię sobie dodatkowe zabiegi, może po tym sanatorium dojdę do siebie i zaplanowany rezonans 4 maja nie wykaże – głośno pytam żonę..
Będzie dobrze, jeszcze tylko 56 km, po południu koniecznie choćby na chwilę pójdziemy nad morze, bo kto wie czy to nie jest jeden z ostatnich naszych wspólnych wyjazdów, dobrze, że kawiarnia na dachu, podobno z pięknym widokiem.
11.28. jesteśmy ..pod „Perłą Bałtyku" nie wolno parkować! Szybko dwie walizki i dwie mniejsze torby wyładowujemy.. targamy po schodach przed recepcję, by szybciej bo policja/straż wlepi mandat, punkty karne. adrenalina rośnie a tam już spora kolejka. Zostawiam żonę z bagażami a sam, kulejąc z bólu, idę do auta by w mieście szukać parkingu. Udało się ok 200 m od sanatorium !!
Wracam powoli, pieszo do Perły, jest około 12-ta a tam żona : - tylko nie denerwuj się bo nie spodoba ci się. Nie jesteśmy razem. Ja będę z paniami nawet dwiema a ty z panami, dwoma.! I tu chciałbym skończyć, z nadzieją że nikt, czytający w tej chwili to pismo chciałby znaleźć się w takiej sytuacji, albo jego rodzice. Dla mnie to sanatorium było jak ostatnia deska ratunku, neurochirurgowi się pochwaliłem, że jadę, lekarzowi rodzinnemu, specjaliście od leczenia bólu, wszyscy życzyli skutecznej terapii sanatoryjnej (szczerze?) Gdybyśmy czuli potrzebę integrowania się z kimkolwiek to wybralibyśmy sobie SPA na 3 dni w tej samej cenie co sanatorium.. Potrzebne nam na stare lata użeranie się z obcymi ludźmi, a niech pan nie pali na balkonie, a niech pan nie chrapie, przeszkadza panu, że światło się pali, przymknij pan to okno – zamknij pan okno, nie łaź pan prawie nago po pokoju itd. itp. Po to pojechaliśmy do sanatorium by wypocząć, pod każdym względem ale i po to by zregenerować siły i wzajemnie sobie pomóc w codziennym, zwłaszcza sanatoryjnym życiu.
Kiedy przyszła nasza kolej, usłyszeliśmy od pani w recepcji to co tłum kuracjuszy od ucha do ucha powtarzał: są tylko "trójki jednopłciowe - lesbijskie i gejowskie". Tłumaczę pani w jakich okolicznościach znalazłem się właśnie tu, że niewyobrażalne jest moje rozstanie się z żoną w sanatorium, że dzieci się w zasadzie nie rozdziela, a co dopiero małżeństwa, że mamy XXI wiek a nie 1940 -kiedy to było tragiczną, zbrodniczą normą ze strony okupanta! Poprosiłem panią żeby mi na naszych skierowaniach napisała, że nie ma pokoi dla małżeństw – stanowczo odmówiła. Za plecami ktoś z tłumu zawołał : „sprzedaliście wczoraj dwójki za dopłatą a sieroty dziś zostały na lodzie !!!"
Próba uzyskania normalnych warunków do regeneracji u kierownika administracji też nie powiodła się.

Podobnie jak uprzednio pani (bo też o to prosiłem) w recepcji, pan kierownik nie chciał mi potwierdzić na skierowaniu, że nie ma dla nas pokoju dwuosobowego. Doszło do utarczki z panem kierownikiem, a jego odmowę nagrałem, uprzedzając, że tę odmowę chcę udokumentować bo pan kierownik również nie chciał dokonać adnotacji że pokoi dla małżeństw brak i dla mnie, jako jednej osoby, też brak.
W tej sytuacji, jest około 13.15 postanawiamy jechać do domu. Mam parking opłacony, znów idę 200 m po auto by zabrać bagaże spod recepcji, znów schody, by szybciej, wracamy autem na miejsce parkowania, żeby zjeść bułkę z rana przygotowaną na wszelki wypadek.. Pani parkingowa mówi: do wieczora możecie parkować, rekwiruję 50 zł..ale zastanówcie się, zostańcie.! Nie mam siły się targować.. Pani odchodzi a my jedząc myślimy.. Żona: jak już jesteśmy to choć morze pójdźmy zobaczyć. Doszliśmy do promenady…od morza oddziela nas ogrodzona wydma, nie widać Bałtyku..a moja noga odmawia posłuszeństwa, z trudem doszedłem do auta.. Rezygnujemy ze spaceru po mieście, z kawy na 12 piętrze „Perły", z morza, z posiłku na ciepło. Umęczeni fizycznie i psychicznie zrezygnowani, źli , wracamy do Piły.
Dużo w drodze powrotnej rozmawialiśmy, zastanawialiśmy się gdzie tkwi błąd w tak nieprzyjemnej sytuacji?? Wciąż nie dopuszczam do swojej myśli, że ktoś z NFZ Poznań „wpuścił nas w maliny" za to, że śmieliśmy w grudniu napisać prośbę o zmianę naszego statusu. To niemożliwe, nie wierzę w złą wolę bo przed nami w kolejce była pani z mężem z Kielc – sytuacja podobna ale o tyle nie, że oni tuż po 60-tce i wyglądali raczej „jeszcze kwitnących". Z Katowic też jacyś państwo rezygnowali…Smutne.
Aż prosi się przypomnieć art. 18 Konstytucji RP mówiący, że „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdujące się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej". Gdzie jak gdzie, ale właśnie sanatorium wydaje się być wspaniałym miejscem na realizację idei tego artykułu, na ochronę małżeństwa jako związku heteroseksualnego a nie trzy żony w jednym a trzej mężowie w drugim pokoju.
Przykra przygoda z „Perłą Bałtyku" odebrała nam pieniądze, odebrała czas, odebrała dużo zdrowia fizyczne go i psychicznego, odebrała sympatię do sanatoriów…bo PIERWSZY raz tak przykra sytuacja spotkała nas właśnie u schyłku życia. Tym bardziej, że naprawdę bardzo czekałem na to sanatorium, jako swego rodzaju ostatnia szansa na odwrócenie negatywnych efektów operacji kręgosłupa (permanentny ból mięśni uda i neuropatyczny ból podudzia).
Z przykrością zwracamy skierowania i raczej chyba już nie poprosimy o nowe terminy bo i takie przemyślenia mieliśmy – a może nasz sympatyczny dotychczas Wielkopolski NFZ nie potrzebuje już takich jak my? To znaczy takich, którzy mają oczekiwania, że chcemy w jednym pokoju, że nie chcemy w takim i takim terminie ze względy na zaplanowane, ważne dla nas sprawy rodzinne czy zdrowotne.
Ok 16-tej wjeżdżamy do Piły, zmęczeni dokonujemy niezbędnych zakupów bo święta lodówka rozmrożona, znów targanie na raty ciężarów na 2 piętro.. tak kończy się marzenie.

Chciałoby się wypowiedzieć (tylko pytanie pod czyim adresem) słynny cytat: „ogarnijcie się".
Czy to takie trudne uzyskać informację od sanatorium, ile ma miejsc dla małżeństw?

Jako, że wkrótce Wielkanoc – mimo wszystko życzymy miłych Świąt ! W końcu kilka razy w czasie tych 52 lat naszego małżeństwa bardzo nam pomogliście..
No i przepraszam za formę rezygnacji z usług naszego NFZ ale zależało mi, byście Państwo wczuli się w sytuację, dla nas niebywale nieoczywistą, przykrą, wręcz upokarzającą, gdzie administracja sanatorium potraktowała nas jak jakichś smarkaczy na obozie karnym dla niesfornych.

W załączeniu:
- 2 skierowania do sanatorium „Perła Bałtyku"